Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-20 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 134. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 156 (755) B CZWARTEK, 9 CZERWCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

PROPOZYCJE RADZIECKIE W SPRAWIE BERLINA

Wolne wybory do samorządu — podjęcie prac sojuszniczej komendantury

Wznowienie jawnych obrad Konferencji 4

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad propozycjami delegacji radzieckiej i delegacji amerykańskiej w sprawie Berlina. Min. Wyszyński poddał krytyce propozycje amerykańskie, uzasadniając projekt radziecki.

Min. Wyszyński przedstawił następujące propozycje radzieckie, zmierzające do uregulowania problemu berlińskiego.

1 Komendantura sojusznicza przygotuje wolne wybory na terenie całego Berlina pod kontrolą 4 mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, stosowanej w październiku 1946 r.

2 Komisja niemiecka, powołana do życia na zasadzie równości, tj. na podstawie równej reprezentacji Niemców z sektoru radzieckiego i z sektorów zachodnich — przeprowadzi wybory w Berlinie. Komisja ta działać będzie na podstawie ordynacji wyborczej z 1946 r. pod kontrolą Komendantury.

3 Komendantura zrewiduje rozdział 2-gi ordynacji wyborczej, określający osoby uprawnione do głosowania. Rewizja ma pójść w kierunku zmniejszenia ilości osób, które zostały pozbawione prawa wyborczego. W związku z tym byłoby wskazane przyznać czynne prawo wyborcze osobom, zwolnionym przez trybunały denazyfikacyjne.

4 Wszystkie partie polityczne oraz organizacje społeczne, uznane przez Komendanturę, będą miały prawo wysuwania kandydatów.

5 Administracja Berlina, która zostanie utworzona w wyniku nowych wyborów, będzie miała charakter zarządu tymczasowego i będzie funkcjonowała zgodnie z przepisami tymczasowej konstytucji z 1946 r.

6 Art. 36 konstytucji powinien być zrewidowany w ten sposób, by ustalić, że administracja Wielkiego Berlina jest podporządkowana Komendanturze, a na terenie poszczególnych sektorów niemieckie władze administracyjne podlegają kontroli danego komendanta wojskowego. Ustawy, wydane przez Zgromadzenie (Radę miejską) oraz dekrety i zarządzenia magistratu berlińskiego muszą być zgodne z zarządzeniami władz sojuszniczych.

7 Nowo wybrane Zgromadzenie deputowanych Berlina (Rada miejska) upoważnione zostanie do opracowania projektu nowej konstytucji Berlina, zgodnie z postanowieniami art. 35 konstytucji Berlina z 1946 r.

8 Komendantura sojusznicza Berlina wznowi swą działalność i wykonywać będzie następujące funkcje dla skoordynowania na terenie całego Berlina administracji tego miasta i dla zabezpieczenia normalnych warunków życia w Berlinie:

— kontrola nad przestrzeganiem przez władze niemieckie tymczasowej konstytucji z 1946 r.;

— bezpieczeństwo publiczne (policja itd);

— kontrola nad wyznaczaniem i zwalnianiem personelu administracyjnego wszystkich organów zarządu berlińskiego;

— kontrola nad wykonaniem wyroków Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze;

— sprawy, dotyczące handlu Berlina ze strefami zachodnimi oraz z innymi krajami;

— zaopatrzenie;

A Dokończenie na str. 2

Murarki z Mirkowa

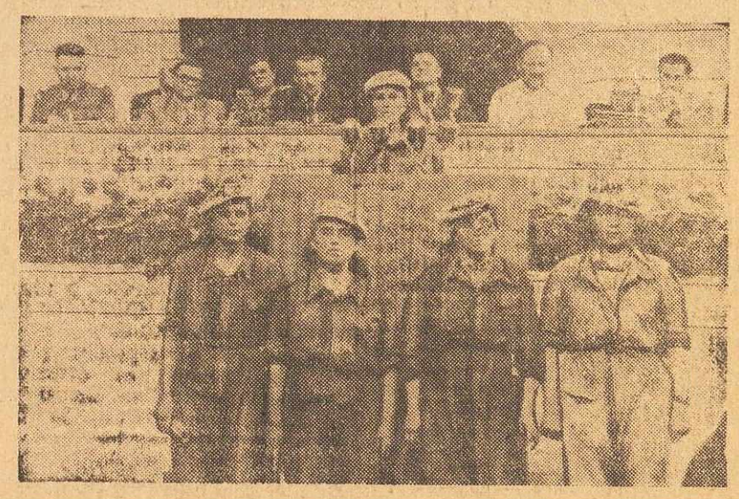

Niezwykle gorąco witał Kongres Zw. Zaw. zespół murarek pracujących w Mirkowie. Genowefa Michalak przemawiając w ich imieniu powiedziała: „Pragniemy udowodnić, że kobiety mogą pracować tak samo wydajnie jak i mężczyźni i że nie powinno być zawodu niedostępnego dla kobiet".

List Al. Zawadzkiego do Prezydenta RP

Wicepremier gen. Aleksander Zawadzki wystosował 7 b. m. do Prezydenta R. P. następujący list:

5 czerwca 1949 r. zostałem wybrany przez II Kongres Zw. Zaw. do Centralnej Rady Związków Zawodowych a przez Radę na jej przewodniczącego.

Pragnę całkowicie poświęcić się obowiązkom przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw., które trudno by mi było łączyć z uczestnictwem w Rządzie.

Proszę więc Obywatela Prezydenta o zwolnienie mnie ze stanowiska wicepremiera.

Uchwała Rady Państwa

Rada Państwa na posiedzeniu 7 b. m. postanowiła zwrócić się do Sejmu o dokooptowanie do jej grona przewodniczącego CRZZ w celu zacieśnienia łączności między działalnością Rady Państwa a ruchem zawodowym.

Protest ambasadora RP w Waszyngtonie

przeciwko szykanom wobec pasażerów i załogi „Batorego"

w porcie nowojorskim

WASZYNGTON (PAP). Ambasador R. P. w Waszyngtonie Winiewicz złożył na ręce wiceministra spraw wewnętrznych USA Deana Ruska protest przeciwko sposobowi przeprowadzenia odprawy imigracyjnej na „Batorym" w Nowym Jorku. Amb. Winiewicz określił postępowanie władz amerykańskich jako szykanę w stosunku do statku polskiego.

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek w południe, zgodnie z rozkładem odpłynął do Gdyni statek polski „Batory" mając na pokładzie 834 pasażerów. Statek do chwili odjazdu znajdował się pod wzmocnioną kontrolą władz imigracyjnych i policji śledczej. Wbrew zwyczajom panującym w portach amerykańskich, nikt z osób odprowadzających pasażerów nie został wpuszczony na pokład.

Przed odpłynięciem „Batorego" konsul generalny R. P. w Nowym Jorku Galewicz w towarzystwie dyrektora linii Gdynia — Ameryka odwiedził kapitana statku Ćwiklińskiego któremu złożył podziękowanie za doskonałą postawę całej załogi podczas dochodzeń, prowadzonych przez władze amerykańskie na „Batorym".

Dziennik nowojorski **„New York Herald Tribune"** krytykując postępowanie amerykańskich władz imigracyjnych i policji oświadcza, że incydent „ma wszelkie pozory nieodpowiedzialnego szaleństwa".

Kpt. Ćwikliński opuszczając port nowojorski wydał oświadczenie dla prasy amerykańskiej, w którym wyraża podziękowanie prasie i opinii amerykańskiej za potraktowanie incydentu z „Batorym" ze zrozumieniem i „poczuciem humoru".

Narada krajów marshallowskich zakończyła się zupełnym fiaskiem

(Telefonem od własnego korespondenta)

Paryż, 7 czerwca

W chwili gdy konferencja ministrów spraw zagranicznych wchodzi w decydującą fazę, zaszedł w Paryżu wypadek o doniosłym znaczeniu. Oto konferencja krajów marshallowskich w sprawie zwiększenia obrotów handlowych i ułatwienia systemu płatności wzajemnych, zakończyła się zupełnym fiaskiem. Sprzeczności między krajami marshallowskimi przeważyły.

Na konferencji tej ujawniły się zasadnicze rozbieżności między Belgią, która odegrała rolę manekina amerykańskiego a W. Brytanią. Większość pozostałych uczestników konferencji na ogół popierała premiera belgijskiego Spaaka, który wyraźnie występował w imieniu Waszyngtonu. Na porządku dziennym znajdowały się dwie ważne sprawy: zwiększenie obrotów handlowych między krajami marshallowskimi oraz uregulowanie wzajemnych płatności.

Pierwsza sprawa zakończyła się platonicznym porozumieniem pozbawionym wszelkiego znaczenia. Porozumienie to zostało osiągnięte w formie apelu o zwiększenie i ułatwienie wzajemnych obrotów. Lecz w istocie rzeczy apel taki nie jest konieczny. Trudność polega na tym, że wszystkie kraje marshallowskie chcą jak najwięcej eksportować, a jak najmniej importować. W tym duchu opracowane zostały programy gospodarcze tych państw.

Obecna konferencja nie przyczyniła się do rozwiązania tego zagadnienia, a to tymbardziej, że w drugiej sprawie dotyczącej wzajemnych płatności nie osiągnięto nawet pozornego porozumienia. A bez uregulowania płatności wymiana handlowa nie może odbywać się normalnie.

Po zbadaniu wniosku belgijskiego w sprawie wzajemnych płatności, okazuje się, że obecna konferencja była **GENERALNYM SZTURMEM NA WALUTĘ ANGIELSKĄ.** Nic dziwnego, że rząd brytyjski wysłał do Paryża swego ministra skarbu Crippsa dla kierowania obroną funta.

Przez kilka dni toczyła się batalia, podczas której Cripps rozpaczliwie bronił swojego stanowiska przeciwko pośrednim atakom „obserwatora" amerykańskiego Harrimana, aby przynajmniej odroczyć na pewien czas dewaluację funta. W chwili gdy toczyła się walka przeciwko Harrimanowi, w Różowym Pałacu (gmach, gdzie toczą się obrady ministrów spraw zagr. 4 mocarstw) minister Bevin ograniczał swój udział w ważnej konferencji ministrów spraw zagranicznych do ślepego popierania Achesona.

Koła amerykańskie ze szczególną uwagą śledzą przebieg konferencji przedstawicieli krajów marshallowskich. Rozbieżność zdań i sprzeczności zaniepokoiły ich. W tej sytuacji niektóre czynniki amerykańskie wyrażają obawę, że porozumienie na konferencji ministrów spraw zagranicznych mogłoby się przyczynić do rozproszenia „trzody marshallowskiej" i częściowego bodaj uwolnienia jej spod opieki „pasterza amerykańskiego".

Kraje marshallowskie mogłyby ulec naturalnym prawom gospodarki europejskiej i podjąć żywe stosunki handlowe z Europą Wsch. bez składania ściśle tajnych raportów Waszyngtonowi. Dotąd łączy je w sposób sztuczny wspólna polityka antyradziecka, lecz w wypadku częściowego nawet porozumienia, sytuacja mogłaby się zmienić.

Czynnikom tym, które uświadamiają sobie słabe więzy „solidarności zachodniej", widmo porozumienia ministrów spraw zagranicznych spędza sen z powiek. Dążą one do storpedowania Konferencji Czterech.

Nie jest to rzeczą łatwą. Wszystkie narody europejskie i naród amerykański pragną porozumienia. Co więcej, są one przekonane, że istnieje podstawa do porozumienia. Najbliższe dni wykażą, czy czynniki amerykańskie utrudniające porozumienie zatriumfują nad opinią własnego kraju i nad wolą narodów europejskich.

Byłby to przede wszystkim triumf niemieckich rewizjonistów z Frankfurtu i z Bonn. (m)

Delegacja Zw. Zaw. na II Kongres ŚFZZ

5 b. m. Kongres Zw. Zaw. jednogłośnie wybrał delegację na II Kongres ŚFZZ, który odbędzie się w Mediolanie

W skład delegacji wchodzą: **A. Zawadzki, T. Ćwik, B. Gebert, J. Kofman, A. Marciniak, A. Kuryłowicz, H. Kolasowa, A. Szwed, Baryła, Czerwiński, E. Kuroczko, F. Apryas, K. Sojowa i H. Fijałkowska.**

NA WYŻSZYM ETAPIE

ZAKOŃCZYŁ się II (VIII) Kongres Związków Zawodowych. Jego ogromne znaczenie polega, mówiąc ogólnie, na skrystalizowaniu i rozszerzeniu roli ruchu zawodowego w państwie. Miarą tego znaczenia może być wybór wicepremiera i sekretarza KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego na przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zawodowych.

Dzięki śmiałej i szczerej krytyce dotychczasowych błędów i braków ruchu zawodowego — krytyce, która szła w parze z podsumowaniem niewątpliwych i wielkich osiągnięć — zmobilizowano czujność zarówno działaczy związkowych, jak i mas pracujących wobec szkodliwych tendencji do biurokratycznego kostnienia. Dzięki zmianom organizacyjnym, zawartym w nowym statucie — zagrodzono drogę tym tendencjom i ciaśniej związano organizację zawodową z masami pracującymi, których bezpośredni i oddolny wpływ został wydatnie zwiększony.

Powołanie do życia grup związkowych (najniższej jednostki zawodowej, złożonej z pracowników, zatrudnionych w jednym zakładzie), których kierowniczym organem będzie rada zakładowa — wzmoże niewątpliwie aktywność dołowych ogniw ruchu zawodowego. Zasada zaś najdalej posuniętej demokracji wewnętrznej; zasada wybieralności wszystkich władz zawodowych aż do najwyższych włącznie; wolność organizowania się związków zawodowych bez obowiązku podlegania nadzorowi władz administracyjnych; przekształcenie najwyższego organu ruchu zawodowego z luźnego organu UZGADNIAJĄCEGO, jakim była Komisja Centralna Związków Zawodowych, w Centralną Radę Zw. Zawodowych o znacznie rozszerzonych kompetencjach w obrębie spraw nie tylko zawodowych—wszystko to świadczy, iż polski ruch zawodowy znalazł się na nowym, wyższym etapie rozwoju.

NOWY, wyższy etap rozwoju polskiego ruchu zawodowego wyznaczają dwa doniosłe fakty: Kongres Zjednoczeniowy obydwu partii robotniczych z grudnia ub. roku oraz niedalekie już przystąpienie do realizacji Planu Sześcioletniego.

Powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uwolniło ruch zawodowy od resztek odśrodkowych i sprzecznych tendencji. Jasno na Kongresie Zjednoczeniowym sformułowany program ideowo-polityczny określił cel, do którego zdążamy i określił ogromną rolę, jaka — w osiągnięciu tego celu — przypada ruchowi zawodowemu.

Plan Sześcioletni stawia przed masami pracującymi zadania na miarę pokoleń — i na miarę nowej świadomości polskich mas pracujących, która umożliwiła dotychczasowe, niemniej trudne dokonania. Ta świadomość wyraża się w formule coraz bardziej konkretnej dla coraz większej liczby ludzi pracy w Polsce: „my, ludzie pracy, jesteśmy rzeczywistymi gospodarzami kraju".

DŹWIGNIĄ postępu i rozwoju Polski jest potężniejący z dnia na dzień ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, który już dzisiaj obejmuje połowę pracowników unarodowionej gospodarki. Zadaniem związków zawodowych jest pobudzać i organizować ten ruch — przez stwarzanie najpomyślniejszych warunków dla przodowników pracy, dla racjonalizatorów i wynalazców; przez stałe wykazywanie bezpośredniej współzależności między wzrostem wydajności pracy a poprawą warunków życia.

Historia dowodzi, że każdy nowy ustrój społeczny trwałe i ostateczne zwycięstwo zawdzięcza zwiększonej wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy — to podniesienie poziomu życia. Rozumie to już wielu ludzi pracy w Polsce. Chodzi o to, aby zrozumieli tę prawdę wszyscy. I to jest jednym z naczelnych zadań ruchu zawodowego.

Walka o rozwój materialnych sił kraju; walka o odrobienie wiekowego zacofania; walka o wyzwolenie wszystkich twórczych sił ludu polskiego — nie odbywa się w próżni społeczno-politycznej. Dlatego też polski ruch zawodowy musi mobilizować czujność świata pracy zarówno wobec wrogów wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

W TEJ walce polska klasa robotnicza nie jest osamotniona. Kongres polskich Związków Zawodowych stał się potężną, niezapomnianą manifestacją solidarności międzynarodowej. Udział sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, którą prawicowi socjaliści daremnie usiłują rozbić; udział licznych delegacji zagranicznych: ze Związku Radzieckiego; z 450-milionowych, wyzwalających się Chin Ludowych; z krajów demokracji ludowej; z krajów kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych; płomienne słowa przyjaźni, braterstwa i podziwu, jakie z ust obcych delegatów padły na sali Kongresu — wszystko to było żywym i serdecznym przypomnieniem oparcia i pomocy, jakie lud pracujący Polski ma na całym świecie, a przede wszystkim w potężnym Kraju Rad.

„Budujcie spokojnie, cegła po cegle wasz nowy wspaniały dom — powiedział Leon Krzycki, przewodniczący Amerykańskiego Kongresu Słowian i znany działacz amerykańskiego ruchu robotniczego.—Pewni swej siły i słuszności swej sprawy, możecie być pewni pokoju, bo milionowe rzesze robotnicze całego świata są po waszej stronie"

Zdrajcy narodu — współpracownicy »gadzinówek«

Skiwski, Burdecki i tow. przed sądem

Pierwszy dzień rozprawy w Krakowie

7 bm. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Krakowie proces dr. Feliksa Burdeckiego, Jana Emila Skiwskiego, Mariana Maaka, Piotra Paliwody-Matiolańskiego i Ewy Janiny Smolka, oskarżonych o współpracę w okupacyjnej prasie niemieckiej, wydawanej w języku polskim.

Akt oskarżenia zarzuca **Burdeckiemu i Skiwskiemu,** że od kwietnia 1944 r. do stycznia 1945 r. wydawali dwutygodnik polityczny „Przełom".

Dwutygodnik pozornie niezależny, w rzeczywistości był inspirowany przez wydział propagandy „rządu" G. G.

Artykuły „Przełomu" miały na celu szerzenie defetyzmu wśród społeczeństwa polskiego, wpajanie weń przekonania o potędze niemieckiej, walkę z ruchem oporu i utwierdzanie narodu polskiego w przekonaniu, iż w toczącej się wojnie należy zdecydowanie stanąć po stronie okupanta.

W pierwszym numerze „Przełomu" z 1944 r. Skiwski pisał:

„Ten, kto podminowuje tor, po którym ma przejść niemiecki pociąg z wojskiem lub amunicją, kto niszczy wiertarkę w fabryce zbrojeniowej lub podpala wojskowy magazyn aprowizacyjny, ten działa na korzyść nacierającej Armii Czerwonej.

Każdy taki akt jest wiązaniem sił niemieckich u nas w kraju, tych sił, które wraz ze swoimi towarzyszami na wschodzie powołane są do spełnienia epokowej misji odegnania czerwonej szarańczy".

Burdecki był w okresie przedwrześniowym członkiem Stron. Narodowego i zdradzał wyraźne sympatie profaszystowskie.

W cytowanym wyżej numerze „Przełomu" Burdecki zamieścił artykuł pt. „Rodacy", w którym mówił m. in. „Wzywamy do opamiętania tych, co dotąd sądzili, że służą sprawie polskiej przez sabotowanie i organizowanie zamachów. Nie tędy droga".

Skiwski i Burdecki opracowywali również memoriały do Reichpropagandaamt i innych władz niemieckich.

Memoriały dla władz niemieckich

Skiwski w memoriale z września 1944 r. stwierdzał: „W nowej Europie może był miejsce tylko dla jednego kierującego narodu — narodu niemieckiego, jak również dla kierowanych narodów".

Burdecki pisał w lipcowym memoriale tego samego roku: „Mogą Niemcy zdobyć (chodzi o Polaków) pokaźną ilość dobrych i dzielnych żołnierzy, co jest nie do pogardzenia w dzisiejszej sytuacji wojskowej i dalej, to co najważniejsze — siły konspiracyjne będą dzięki temu rozbite". „Obok swych błędów posiadają też Polacy pewne zalety" — pisze dalej „Polak" Burdecki do Niemca Buehlera.

Osk. **Maak** był od stycznia 1941 r. redaktorem kroniki lokalnej oraz adiustatorem materiałów prasowych w agencji Telepress stworzonej przez wydział propagandy G. G. dla dostarczania materiałów do czasopism niemieckich, wydawanych w języku polskim.

Paliwoda-Matiolański stoi pod zarzutem, że od marca 1942 r. do grudnia 1944 r. pełnił funkcję redaktora „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

Tygodnik ten miał — w myśl zamierzeń propagandy niemieckiej — wzbudzać w społeczeństwie G. G. przekonanie że jest wyrazem swobodnej opinii polskiej, a przez to siać wątpliwości wśród walczących z okupantem i zaciemniać właściwy stan rzeczy dla obserwatorów zagranicznych.

Janina **Smolka** od jesieni 1940 r. do stycznia 1945 r. redagowała niektóre działy w tygodniku „Siew". Szczególnie ważny był dział „A z Rzeszy piszą", w którym ukazywały się rzekomo autentyczne listy Polaków, wywiezionych na roboty do Niemiec, przedstawiające w różowych barwach położenie i całokształt stosunków w Niemczech.

B Dokończenie na str. 2

Wyjazd delegacji polskiej na sesję Międz. Biura Pracy

6 bm. wyjechała do Genewy delegacja polska na 32 sesję Międzynarodowego Biura Pracy.

W skład delegacji wchodzą: b. min. Pracy i Opieki Społecznej **Stańczyk,** dyrektor Dep. Pracy w Min. Pracy **Altman,** dyr. J. **Zieliński** i nacz. **Licki** — jako delegaci Rządu. Pracowników reprezentują: sekr. CRZZ **Kofman** i **Szynarowski,** pracodawców zaś dyr. nacz. CZP Hutniczego — **Horoch** i dyr. **I. Epstein.**

W Waszyngtonie odbywają się konferencje łudząco podobne do zebrań... hitlerowskich

WASZYNGTON (Obsł. wł.). W Waszyngtonie odbyło się inauguracyjne zebranie organizatorów amerykańskiego stowarzyszenia dla odbudowy miast niemieckich.

Na zebranie to nie zostali zaproszeni przedstawiciele prasy, jednakże relacje z jego przebiegu złożył jeden z dziennikarzy, któremu udało się uczestniczyć w obradach. Dziennikarz ów stwierdził, iż posiedzenie stowarzyszenia przypominało pod każdym względem przedwojenne zebrania hitlerowskie.

Uchwalony został następujący program: 1) przeciwdziałanie demontażowi niemieckich zakładów przemysłowych, 2) położenie kresu spłacaniu przez Niemcy odszkodowań wojennych, 3) rozbudowa niemiecko-amerykańskich towarzystw kulturalnych, 4) zbieranie funduszów na odbudowę miast niemieckich.

Szereg mówców, występujących na zebraniu, głosiło hasła „ułatwienia dopływu amerykańskiego kapitału inwestycyjnego dla rekonstrukcji Niemiec".

Pakt Atlantycki jest sprzeczny z sojuszem francusko-radzieckim

Obrady Kongresu Tow. Przyjaźni Francusko-Radzieckiej

PARYŻ (PAP). W Paryżu zakończył obrady czwarty krajowy kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej. W skład komitetu wykonawczego weszli m. in.: prof. Joliot **Curie,** jako przewodniczący, oraz generał **Petit,** Pierre **Cot,** Marcel **Cachin,** Edward **Herriot,** prof. **Mazon,** Armand **Salacrou** i Elza **Triolet.**

Uchwalona jednogłośnie rezolucja stwierdza m. in.:

„Zawarcie paktu atlantyckiego jest sprzeczne z duchem i literą sojuszu francusko-radzieckiego oraz Kartą Narodów Zjednoczonych. Francuzi nie zapomnieli ogromnych ofiar, poniesionych przez Związek Radziecki dla ocalenia wolności świata i z podziwem patrzą na pokojowe wysiłki wielkiego kraju socjalizmu. Francuzi nigdy nie będą sprzymierzeńcami hitlerowskich morderców z Oradour sur Glane w walce przeciw bohaterom Stalingradu. Kongres dołoży wszelkich sił, by wzmocnić przyjaźń i sojusz francusko - radziecki jako podstawę bezpieczeństwa Francji i pokoju świata".

Posiedzenie Sejmu

W środę o godz. 11.10 wicemarsz. Sejmu Barcikowski otworzył 65 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.

Na wstępie wpłynął wniosek posła Aleksandra Zawadzkiego (PZPR) w sprawie projektu ustawy o związkach zawodowych oraz pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta z dnia 8 czerwca w sprawie uzupełnienia składu Rady Państw

Polityka imperializmu brytyjskiego w Hong-Kongu jest prowokacją w stosunku do ludu chińskiego

Protest partii demokratycznych

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, 9 chińskich partii demokratycznych ogłosiło wspólny protest przeciwko zarządzeniu tzw. Rady Ustawodawczej w Hong - Kongu w sprawie rejestracji stowarzyszeń. Zarządzenie to — czytamy m. in. w proteście — przekształci Hong-Kong w „państwo policyjne" i pozbawi wszystkich Chińczyków, zamieszkałych w tym mieście, ich praw demokratycznych. Antychińska polityka imperializmu brytyjskiego jest prowokacją w stosunku do chińskiego ludu, która pociągnie za sobą poważne następstwa.

Zarządzenie obecnych władz Hong-Kongu przewiduje, że wszelkie organizacje muszą być oficjalnie rejestrowane, przy czym władze mogą odmówić rejestracji, lub też zarządzić skreślenie z rejestru pod pretekstem, że dana organizacja może być wykorzystana do „nielegalnych celów" lub też, że jej istnienie zagraża „pokojowi, bezpieczeństwu lub pomyślności" Hong-Kongu.

Ponadto wszystkie organizacje muszą przedstawiać władzom nazwiska swych odpowiedzialnych działaczy oraz pełną listę członków. Władze Hong-Kongu mają prawo dokonywać każdej chwili rewizji w lokalach organizacji i aresztować tych członków organizacji, co do których istnieją jakiekolwiek podejrzenia.

Chińskie partie demokratyczne podkreślają reakcyjny charakter tego zarządzenia i zwracają uwagę na fakt, że następuje ono po analogicznych krokach władz w Singapoore. Zarządzenie władz Hong-Kongu stwarza szerokie pole do nadużyć policyjnych.

Lud chiński — stwierdza protest — nie może tolerować takich drakońskich środków. Wśród 2-milionowej ludności Hong-Kongu jest przeszło 90 proc. Chińczyków. Ludność chińska Hong-Kongu nie może wyrzec się stosunków ze swym krajem macierzystym.

W dalszym ciągu protest obarcza odpowiedzialnością za despotyczne poczynania władz Hong-Kongu rząd brytyjski, który twierdzi, że broni tradycji, demokracji i wolności. Ludowa armia wyzwoleńcza, posuwająca się zwycięsko na południe Chin, przestrzega ściśle proklamacji swego dowództwa, które zapewniło całkowitą ochronę życia i mienia cudzoziemców, nie wyłączając Anglików.

Tymczasem imperializm brytyjski — stwierdza protest — nagle wzmógł ucisk w stosunku do ludu chińskiego i zastosował jeszcze bardziej reakcyjną i antychińską politykę.

Należy podkreślić, że polityka imperializmu brytyjskiego wywoła nieuchronnie oburzenie Chińczyków w Hong-Kongu, w całych Chinach i zagranicą, narazi na szwank przyjaźń między ludem brytyjskim a ludem chińskim oraz zahamuje nawiązanie normalnych stosunków między W. Brytanią a Nowymi Chinami.

W imieniu ludu chińskiego protestujemy energicznie przeciwko tak nierozsądnej antychińskiej polityce imperializmu brytyjskiego — stwierdza na zakończenie odezwa partii demokratycznych.

Nie ma »dzieci nieślubnych«

Rozwody tylko z ważnych przyczyn

Projekt nowego prawa rodzinnego

Pod znakiem całkowitego równouprawnienia kobiet i mężczyzn, usunięcia wszelkich różnic między prawną sytuacją dzieci z małżeństwa a dzieci nieślubnych, wreszcie pod znakiem trwałości związku małżeńskiego, jako instytucji społecznej — opracowany jest nowy kodeks prawa rodzinnego.

Projekt kodeksu jest owocem pracy Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej, powołanej w lipcu ub. roku i brzmi on tak samo w języku polskim jak i czeskim.

— Fakt, by projekt kodeksu miał identyczną treść dla dwu państw — nie ma w historii precedensu — powiedział na konferencji prasowej minister Sprawiedliwości, prof. H. Świątkowski.

Zasady projektu omówił szczegółowo prof. dr S. Szer — wicedyrektor Dep. Ustawodawczego M.S.

Sąd zadecyduje

Projekt nowego prawa rodzinnego przewiduje możliwość rozwodów. Wychodząc jednakże z założenia, że małżeństwo jest instytucją społeczną, projekt nie dozwala na rozwiązywanie małżeństwa wyłącznie tylko z woli stron bez umotywowanych przyczyn, powodujących rozbicie małżeństwa.

Małżeństwo rozwiązane może być tylko z ważnych przyczyn i to na mocy orzeczeniu Sądu. Według projektu rozwód jest dopuszczalny wówczas, gdy Sąd stwierdzi niemożność dalszego pożycia małżonków i gdy dobro nieletnich dzieci nie stoi na przeszkodzie rozwodowi.

Strona, ponosząca wyłączną winę nie może domagać się rozwodu.

W zakresie majątkowego prawa małżeńskiego Komisja Polsko-Czechosłowacka, idąc po linii wniosków organizacji kobiecych obu państw — przyjęła system wspólności dorobkowej małżonków.

Według przyjętego systemu wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty majątkowe nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek.

Można wybrać nazwisko

Równouprawnienie kobiety znalazło również swój wyraz w zagadnieniu nazwiska. Projekt zezwala małżonce na zachowanie nazwiska rodowego, a nawet pozwala mężowi na przybranie nazwiska żony. Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa pozostawia się małżonkom do wyboru.

Co do zawarcia ślubów — projekt stanął na stanowisku, że **ślub cywilny musi poprzedzać ślub wyznaniowy.**

Komisja Polsko - Czeska zdecydowała się na usunięcie w projekcie wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa a stanowiskiem dzieci poza małżeńskich.

Również projekt wprowadza zmiany na odcinku przysposobienia. Zamiast dotychczasowych sztywnych wymogów wieku projekt przyjmuje elastyczną normę, w myśl której między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku. Przysposobić można tylko osobę małoletnią i to tylko dla jej dobra.

*

Obecna na konferencji przedstawicielka Z. Gł. Ligi Kobiet, wicemin. **Pragierowa** w imieniu rzesz kobiecych złożyła min. Świątkowskiemu podziękowanie za opracowanie projektu, odpowiadającego dezyderatom organizacji kobiecych. (k)

RÓŻNICE MIĘDZY PROPOZYCJAMI ZSRR I USA

A *Początek na str. 1*

— transport miejski;
— sprawy finansów, budżetu, cen, podatków, kredytów odnoszących się do całego Berlina;
— kontrola nad energią elektryczną i nad materiałami pędnymi;
— poczta, telegraf i telefon.

9 Ze spraw, wymienionych w pkt. 8, następujące funkcje należeć będą do kompetencji Zgromadzenia Deputowanych (rady miejskiej) i magistratu: a) zaopatrzenie, b) ogólnomiejskie finanse, a w szczególności budżet, ceny, podatki i kredyty, c) materiały pędne, d) transport miejski, e) poczta, telegraf i telefon, f) policja, g) handel zewnętrzny, h) wyznaczanie, zwalnianie i przenoszenie członków personelu administracyjnego organów zarządu Berlina.

10 Następujące sprawy podlegać będą kompetencji Komendantury jedynie w tym wypadku, jeżeli jeden z komendantów wysunie zastrzeżenia przeciwko decyzji władz niemieckich: budowa domów i budownictwo mieszkaniowe, sprawy kulturalne, sanitarne, społeczne, handlowe i przemysłowe, działalność zakładów użyteczności publicznej, nadzór nad ustawodawstwem pracy, ubezpieczenia społeczne, szkolnictwo.

11 Wszelkie decyzje Komendantury **ZAPADAJĄ JEDNOMYŚLNIE.**

12 Koszty okupacyjne będą zredukowane do minimum i ustalone na zasadzie porozumienia 4-stronnego.

Propozycje amerykańskie

Główne punkty propozycji amerykańskich, przedstawione przez min. Achesona są następujące:

1 Zniesienie art. 36 konstytucji berlińskiej z 1946 r., który przewidywał zatwierdzanie przez Komendanturę wyboru wyższych urzędników niemieckich organów administracyjnych.

2 Rozgraniczenie kompetencji władz okupacyjnych i miejskich, ograniczając pierwsze do następujących kwestii: rozbrojenie i demilitaryzacja, reparacje, ochrona interesów cudzoziemskich, siły okupacyjne, koszty okupacji, więziennictwo i 4-stronna kontrola wyborów.

3 Propozycje amerykańskie wyliczają następnie kwestie należące do kompetencji władz Wielkiego Berlina, z zastrzeżeniem dla władz okupacyjnych prawa udzielania dyrektyw: swobody obywatelskie, swobodna działalność legalnych partii politycznych, ochrona deputowanych i urzędników w wykonywaniu ich funkcji, stosunki z przedstawicielami państw obcych.

W sprawie wykonywania kontroli alianckiej propozycje amerykańskie przewidują wykonywanie jej zgodnie z następującymi zasadami:

1 Komendantura podejmuje uchwały jednomyślnie, jednakże w wypadku niemożności osiągnięcia decyzji jednomyślnej, komendant poszczególnego sektora może powziąć w swoim sektorze decyzje, jakie uzna za stosowne wyłącznie w następujących sprawach:

— ochrona i bezpieczeństwo sił alianckich, członków rodzin tych sił, urzędników i przedstawicieli oficjalnych,

— ochrona deputowanych Berlina (magistratu Berlina) i urzędników miejskich w czasie wykonywania ich funkcji.

— kontrola warunków w więzieniach niemieckich odnośnie osób, przekazanych sądom państw okupacyjnych lub osób skazanych przez te sądy, jak również kontrola wykonywania wyroków, amnestia, prawo łaski, uwolnienie.

2 Koszty okupacyjne zostaną zredukowane do minimum. Będą one określone jednomyślną uchwałą Komendantury.

Oświadczenia ministrów

Zabierając głos, min. Wyszyński omówił propozycje amerykańskie w sprawie Berlina i zestawił je z propozycjami radzieckimi.

Już wczorajsze spotkanie — powiedział min. Wyszyński — wykazało iż istnieją poważne różnice między propozycjami radzieckimi i propozycjami amerykańskimi. **RÓŻNICE TE NIE PRZESĄDZAJĄ OCZYWIŚCIE MOŻLIWOŚCI DYSKUSJI.** W sprawie Berlina na pierwszy plan wysuwają się dwa zagadnienia: 1) wznowienie magistratu całego wielkiego Berlina, 2) wznowienie czterostronnej komendantury sojuszniczej.

Min. Wyszyński zanalizował szczegółowo propozycje radzieckie i amerykańskie odnośnie tych dwóch zagadnień przy czym oświadczył, że punkt 1 i artykuł ostatni propozycji radzieckiej pokrywa się w zupełności z punktem 1 i ostatnim propozycji amerykańskiej. W tym stanie rzeczy początek i koniec są już uregulowane. Chodzi tylko o... środek.

Min. spraw zagranicznych St. Zjed noczonych Acheson oświadczył, że propozycja amerykańska podtrzymuje ordynację wyborczą z r. 1946. Głównym zarzutem Achesona pod adresem propozycji radzieckich jest twierdzenie jakoby przyznawały one za mało uprawnień magistratowi. Achesonowi nie odpowiada również powrót do systemu kontroli z 1946 r.

Min. **Schuman** powtarza na ogół argumenty przytoczone przez Achesona, zarzucając propozycjom radzieckim, że są one „konserwatywne" i zmierzają do powrotu do systemu z r. 1946. Schuman zauważa że system ten „nie funkcjonował", przemilczając jednakże fakt kto ponosi za to odpowiedzialność.

Min. **Bevin** zauważa, że dyskusja była pożyteczna, gdyż pozwoliła na jasne sprecyzowanie pożycji i ustalenie różnic zdań.

Polityka dyktatu skazana jest na niepowodzenie

MOSKWA (PAP) „Prawda" zamieściła komentarz własnego korespondenta paryskiego Żukowa pt. „Wokół konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych".

Setki milionów ludzi na całym świecie — pisze Żukow — z napiętą uwagą śledzą przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, oczekując od nich decyzji, które by zapewniły pokojowe uregulowanie problemów europejskich i przyczyniły się do utworzenia pokoju powszechnego.

Jednakże nadzieje te nie ziściły się. Delegacje USA, Anglii i Francji, które usiłowały brutalnie narzucić Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych własną linię, sprzeczną z pragnieniami narodów, zablokowały możliwość zgodnego rozstrzygnięcia problemów, stojących przed ministrami — problemów przywrócenia jedności Niemiec i reaktywowania kontroli czterech mocarstw jako nieodzownego warunku przywrócenia tej jedności.

W konkluzji Żukow pisze:

„Blok anglo-amerykański dawno powinien był już zrozumieć, że metoda dyktatu nie może mieć żadnego powodzenia w stosunkach ze Zw. Radzieckim, którego polityka wobec innych państw zawsze opierała się i opiera na zasadzie równouprawnienia stron i współpracy wypływającej ze zrozumienia wzajemnego. Tylko taka polityka może służyć sprawie pokoju i postępu ludzkości".

Czytajcie „SPORT I WCZASY"

Przyjęcie w CRZZ

dla delegatów zagranicznych na Kongres Zw. Zaw.

6 b. m. odbyło się w Centralnej Radzie Zw. Zaw. przyjęcie na cześć delegatów zagranicznych na Kongres Zw. Zaw.

W przyjęciu wzięli udział: członkowie prezydium CRZZ z przewodniczącym CRZZ A. **Zawadzkim** na czele, wicemin. gen. **Ochab**, zastępca sekretarza gen. SFZZ **Gebert**, przedstawiciele zarządów głównych zw. zaw oraz delegaci zagraniczni.

Gości powitał ob. A. Zawadzki.

„Udział delegatów zagranicznych w obradach Kongresu — stwierdził m. in. ob. Zawadzki — świadczy o pogłębiającej się międzynarodowej solidarności mas robotniczych".

W imieniu delegatów zagranicznych za gościnne przyjęcie podziękował przedstawiciel delegacji radzieckiej, sekretarz WCSPS — **Goroszkin.**

»Walką przeciw rewizjonizmowi udowodnię wdzięczność dla Polski«

Przemówienie Gerharda Eislera

w ostatnim dniu obrad Kongresu Zw. Zaw.

W ostatnim dniu obrad Kongresu Zw. Zaw. przemawiał do zebranych Gerhard Eisler. Omawiając sprawę porwania go z pokładu „Batorego", Eisler stwierdza:

„Amerykańska reakcja poniosła dotkliwą porażkę. Reakcja amerykańska powiedziała „tak", a świat postępu powiedział „nie" i zwyciężyło stanowisko świata postępu. Tak też będzie w przyszłości, a to ma szczególną wymowę dla prowokatorów wojennych".

Eisler podkreśla następnie, że amerykańskie władze, które zażądały jego wydania ze statku, wyobrażały sobie prawdopodobnie, iż Polska nie będzie bronić obywatela narodu, który wyrządził Polakom tyle niepowetowanych szkód. Pomylili się jednak.

W osobie niemieckiego antyfaszysty — oświadcza Eisler wśród oklasków — prześladowanego przez amerykańskich podżegaczy wojennych, wasze władze wzięły w obronę nowe Niemcy, Niemcy, które nigdy więcej nie podniosą ręki przeciw polskiej ziemi i jej obecnym granicom. Na waszym okręcie wzmocniła się polsko - niemiecka więź walki przeciw podżegaczom wojennym. Wam, robotnicy polscy, przyrzekamy wykazać swoją wdzięczność nie tylko słowami.

Moją wdzięczność, mój szacunek dla nowej Polski chcę udowodnić walką przeciw wszelkim rewizjonistycznym tendencjom w Niemczech, przeciwko ich amerykańskim i brytyjskim inspiratorom i popleczn kom. W ten sposób działam w całkowitej zgodzie z Socjalistyczną Partią Jedności, która walkę z rewizjonizmem i walkę o wieczną przyjaźń z narodem polskim uczyniła jednym ze swoich najważniejszych zadań.

Stwierdzając, że przyjaźń między Niemcami, zbudowanymi na zasadach demokracji oraz pokoju, a polską demokracją ludową będzie potężną ostoją pokoju — Eisler podkreśla, że solidarność niemieckiej i polskiej klasy robotniczej będzie siłą przeciwstawiającą się wszelkim zakusom burzycieli pokoju.

Pamięci Aleksandra Puszkina

Wielka akademia w Moskwie

Przemówienie Leona Kruczkowskiego

MOSKWA (PAP). 6 b. m. odbyła się w Teatrze Wielkim w Moskwie akademia, poświęcona 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina. Akademia przekształciła się w manifestację na rzecz postępu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów.

Obecni byli przedstawiciele mas pracujących Moskwy, czołowi stachanowcy ,pisarze, poeci, uczeni, artyści, generalicja, oficerowie, delegaci Związkowych Republik Radzieckich, członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni goście zagraniczni m. in. Leon Kruczkowski, który zasiadł w prezydium akademii.

Wśród ogólnego aplauzu wybrano prezydium honorowe — Biuro Polityczne CK WKP (b) z Józefem Stalinem na czele.

Słowo wstępne wygłosił autor „Młodej Gwardii" Fadiejew, który podkreślił, iż naród radziecki ceni i rozumie Puszkina i jego umiłowanie wolności, ponieważ sam jest wolnym włodarzem swej ziemi i ponieważ sam buduje wspaniałą przyszłość.

Następnie Konstanty Simonow wygłosił referat podkreślając olbrzymią dziejową rolę Puszkina i jego znaczenie dla literatury rosyjskiej, literatury innych narodów słowiańskich i jego wpływ na literaturę całego świata.

Poza tym przemawiali: Martin Andersen Nexo, pisarz chiński Emi-Siao i Leon Kruczkowski.

MOSKWA (PAP). Delegat polski na uroczystości jubileuszowe ku czci Puszkina — Leon Kruczkowski, gorąco witany przez publiczność, wygłosił na akademii w Moskwie przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„W radości i dumie z jaką narody Związku Radzieckiego czczą dzisiaj pamięć wielkiego poety rosyjskiego, widzimy wszyscy coś, co krzepi naszą wiarę w wiekową ciągłość myśli i w dobrą gwiazdę ludzkich losów. Muszą rosnąć, rozwijać się i zwyciężać siły, które z tak czystych i gorących źródeł czerpią entuzjazm i wolę dla swych historycznych zadań.

Dla nas, dla narodu polskiego, kroczącego dziś ku wspólnym celom z narodami Związku Radzieckiego, Puszkin ukazuje się jako postać szczególnie bliska i droga. Nie tylko dlatego, że jego geniusz przełamywał granice epoki, ale i dlatego, że był jednym z tych, którzy łamali granice międzynarodowe. Bywają przyjaźnie słabsze, bardziej umiarkowane — takie są przyjaźnie między szczęśliwymi ludźmi i zadowolonymi z siebie narodami. Ale zdarzają się przyjaźnie inne, dramatyczne, zgłębiające dno wspólnej doli i niedoli, pełne wzlotów i upadków, miłości i bólu: — taką była przyjaźń dwóch geniuszów, dwóch wielkich słowiańskich poetów — rówieśników Puszkina i Mickiewicza, obu synów jednakowo uciśnionych przez te same siły narodów. Kochali się miłością śmiałych i niepodległych duchem ludzi: — obaj szarpali kajdany, które ponuro przydzwaniały ich bratnim uściskom. Była to jedna z tych przyjaźni, które wyciskają serdeczne piętno na losach narodu i rozpalają wyobraźnię następnych pokoleń. Była to przyjaźń, która przeczuwała — z całym genialnym rozumem — genialną świetnością odwoływała się do sił jutra, do sił, które urosną i wywalczą wspólną wolność, wspólne szczęście.

Oto dlaczego Puszkin jest dziś nam Polakom szczególnie bliski i drogi. Polska dzisiejsza, kraj budujących się podstaw socjalizmu, łączy się w hołdzie dla niego z narodem rosyjskim i narodami Związku Radzieckiego. Po raz pierwszy kult Puszkina w naszym kraju staje się sprawą powszechną, masowo przenika do szkół, do młodzieży.

B. fabrykanci i obszarnicy-sabotażyści

narazili Skarb Państwa na milionowe straty

7 b. m. w Szczecinie, w sali WRN rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces 9-osobowej grupy sabotażystów gospodarczych, b pracowników Zbiornicy Nr 3 Centrali Złomu w Szczecinie.

Oskarżeni z Ludomirem **Młodeckim** na czele są wybitnymi fachowcami w dziedzinie hutnictwa. Wszyscy to b. właściciele hut, wielkich fabryk, synowie obszarników i wielkich przemysłowców, dyrektorzy karteli w Polsce przedwrześniowej.

Sabotażyści narazili Skarb Państwa i odbudowę gospodarki na olbrzymie straty. Między innymi zniszczyli oni na złom około 30 milionów kg wysokowartościowych materiałów użytkowych, 21 tys. metrów bież. kabla silnoprądowego i 3.650 metrów bież. kabla sygnalizacyjnego.

Najbliższymi współpracownikami Młodeckiego byli A. **Krzywicki** w czasie okupacji członek organizacji białych emigrantów rosyjskich i inspektor obozu pracy dla obywateli radzieckich i polskich, odznaczający się na tym stanowisku szczególnym okrucieństwem, S. **Krzysztoforski** syn obszarnika, również współpracownik Niemców w czasie okupacji i P. Matuszek, przedwojenny członek Volksbundu, w czasie okupacji współpracownik gestapo, a następnie żołnierz w t. zw. „żelaznej dywizji".

Spiskowcy faszystowscy we Francji

planowali zamach stanu

PARYŻ (PAP). W związku z wykryciem spisku faszystowskiego okazało się, że spiskowcy mieli opanować siłą najważniejsze ministerstwa bądź w czasie Zielonych Świąt, bądź też — według ich zeznań — 18 czerwca.

Według zeznań aresztowanych, kwatera główna tzw. „naczelnego komitetu antybolszewickiego" miała się znajdować na zamku w okolicach Meudon.

B. szef gestapo dystryktu radomskiego

przed sądem w Radomiu

(Tel. wł.) — W Radomiu rozpoczęła się rozprawa przeciwko Herbertowi Boetcherowi, szefowi SS i policji w b. dystrykcie radomskim.

Akt oskarżenia zarzuca Boetcherowi iż w czasie okupacji zamordowano z jego rozkazu ponad 80 tys. osób. Boetcher przyczynił się do aresztowania i zamknięcia w obozach i więzieniach ok. 60 tys. osób. Ponadto Boetcher odpowie za wysłanie na roboty do Niemiec 160 tys. Polaków.

Boetcher był inicjatorem wszystkich egzekucji wykonanych przez Niemców na terenie b. dystryktu radomskiego, a ponadto był on zwierzchnikiem wszystkich więzień i obozów w tym rejonie.

Po zabójstwie Kutschery Boetcher został odwołany do Warszawy, gdzie przez szereg tygodni pełnił obowiązki szefa policji i SS.

W pierwszym dniu procesu Boetcher nie przyznał się do winy. Rozprawa trwa.

Stanowisko państw zach. w sprawie broni atomowej

sprzeczne z zaleceniami ONZ

NOWY JORK (PAP). Komitet roboczy do spraw kontroli energii atomowej przy ONZ przystąpił do omówienia projektu rezolucji radzieckiej, przedstawionego w lutym br. i przewidującego natychmiastowe przygotowanie projektów konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Delegat USA — **Osborn** zaznaczył, że propozycje radzieckie są nie do przyjęcia dla rządu amerykańskiego — i sugerował, że dyskusja w tej sprawie nie doprowadzi do pożądanych wyników.

Delegat brytyjski **Shawn** poparł stanowisko amerykańskie.

Stanowisko przedstawicieli anglosaskich znalazło wyraz w projekcie rezolucji, wniesionym przez delegata chińskiego, który domagał się stwierdzenia przez komitet, że „dalsza dyskusja nad propozycjami radzieckimi nie może być pożyteczna".

Przedstawiciel ZSRR **Malik** stanowczo wystąpił przeciwko temu projektowi, podkreślając, że taktyka delegacji USA, W Brytanii i innych krajów dowodzi, iż **NIE ŻYCZĄ SOBIE ROZSTRZYGNIĘCIA TEGO SZCZEGÓLNEJ WAGI PROBLEMU.**

Propozycje, zawarte w projekcie radzieckim konwencji — powiedział Malik — odpowiadają interesom całej ludzkości. Jeśli St. Zjednoczone i inne popierające je państwa na prawdę dążą do realizacji uchwał Zgromadzenia Generalnego — powinny natychmiast przystąpić do opracowania konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad energią atomową.

W zakończeniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka gotowa jest omówić wszelkie propozycje, zmierzające do osiągnięcia porozumienia.

Przesłuchanie oskarżonych w procesie krakowskim

B *Początek na str. 1*

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. W zastępstwie ukrywających się za granicą oskarżonych Burdeckiego i Skiwskiego występuje obrońca z urzędu, który podaje w wątpliwość winę oskarżonych.

Osk. Maak nie przyznaje się do winy. Usiłuje on przekonać Sąd, iż w agencji prasowej „Telepress" w Krakowie pełnił funkcje jedynie techniczne.

Wobec niemożności uzyskania od oskarżonego jasnych wypowiedzi, prokurator wnosi o dołączenie do akt sprawy wycinka z „Gazety Lwowskiej", zawierającego notatkę stwierdzającą, że Maak udaje się z grupą przedstawicieli społeczeństwa polskiego na miejsce masowego mordu w Katyniu, w ramach wycieczki, zorganizowanej przez władze niemieckie.

W dalszym ciągu procesu krakowskiego zeznaje osk **Matiolański**, zawodowy wojskowy sanacyjny, redaktor gadzinówki krakowskiej „Ilustrowany Kurier Polski".

Paliwoda-Matiolański usiłuje wykazać, iż był ofiarą zbiegu okoliczności.

Z odpowiedzi udzielonych przez oskarżonego na pytania prokuratora, wynika jasno, że Paliwoda-Matiolański zdawał sobie sprawę doskonale ze swych postępków i że przez cały czas był świadomy demoralizującego społeczeństwo — charakteru swej działalności.

Typową przedstawicielką środowiska burżuazyjnego, związanego ściśle z sanacją i OZONEM jest osk. **Smolka.**

Przepojona nienawiścią do Zw. Radzieckiego natychmiast zgłosiła swą współpracę z okupantem, wstępując do redakcji tygodnika „Siew". Oskarżona przeczy stanowczo, jakoby redagowała dział: „A z Rzeszy piszą".

Zeznania osk. Smolki zakończyły pierwszy dzień rozprawy.

Proces trwa.

LISTY Z BERLINA

Berlin - bez wielkiej polityki...

(Od specjalnego korespondenta „Życia")

Berlin, w czerwcu

Ulica Kurfuerstendamm jest dla Berlina tym, czym dla przedwojennej Warszawy był jej Nowy Świat.

Sklepy, kina, kawiarnie i znów sklepy, restauracje i nocne bary nadają ulicy tej, leżącej w sercu brytyjskiej dzielnicy miasta, swoisty wygląd; jest to ulica pełnych wystaw i pustych kieszeni, ulica spekulantów, których auta stoją długim szeregiem przed lokalem, gdzie pije się szampana, ulica starych emerytów, czekających z ręcznym wózkiem przed sklepem warzywnym; jest to również ulubiony szlak spacerowy cudzoziemców i miejscowych pań, o włosach farbowanych na modny ognisto-rudy odcień.

Od szeregu dni, odkąd zniesione zostały ograniczenia transportowe między Wschodem a Zachodem Niemiec, Kurfuerstendamm nabrała innego poloru i chce nadać swoim wystawom sklepowym, swoim barom i kawiarniom pozór pokojowej beztroski i obfitości. „Friedensmaessig!" głoszą wielkie anonse magazynów z Kurfuerstendamm; „Friedensmaessig!" witają gościa napisy w menu na stole restauracyjnym.

ZŁUDNA OBFITOŚĆ

Obfitość nawiezionych do Berlina towarów i delikatesów gastronomicznych może istotnie zamydlić oczy nieświadomym istotnego stanu rzeczy turystom z Ameryki, z Anglii lub z Holandii i ze Szwajcarii, którzy ze zdziwieniem dostrzegają w sklepach niemieckich te holenderskie produkty, o które trudno w Amsterdamie i wielki wybór złotych zegarków; bardziej wnikliwy obserwator musi jednak zwrócić uwagę na publiczność z Kurfuerstendamm, która uprawia swój codzienny popołudniowy spacer wzdłuż szerokiej ulicy i tłumnie oblega wystawy sklepowe po to, aby po przestudiowaniu cen potrząsnąć z rozczarowaniem głową i wędrować dalej.

Któregoś dnia obrałem sobie za punkt obserwacyjny stolik na tarasie znanej restauracji Lauera; stolik stał na chodniku niedaleko słupka, na którym w celach reklamowych wywieszono jadłospis restauracji ze specjalnym uwzględnieniem dań bezkartkowych. Dania te (z uwagi na ich ceny) otoczone są w karcie specjalnym szacunkiem, ujęte w osobną ramkę, a kucharz pielęgnuje je nieledwie z miłością. Trzeba znać Niemców, aby wiedzieć, czym dla nich jest gęsina pieczona, lub „Schweine-kotlett" — po długich latach przymusowej wstrzemięźliwości.

Jadłem lody śmietankowe i z zimnym zaciekawieniem przyglądałem się ludziom, którzy czytali „menu" z takim zainteresowaniem, jakby to było conajmniej ostatnie wydanie popularnego dziennika. Czytali uważnie, z niemiecką systematycznością, punkt po punkcie dzieląc się przy tym uwagami. Uwagi, jak zauważyłem, były mocno krytyczne, a mianowicie pod adresem cen.

— „Guck mal Gustaw", zawołała pewna jejmość w średnim wieku, trzymająca, jak to Niemki, wielką wyładowaną torbę, z której wyglądały zielone łodygi rabarbaru... „guck mal", powtórzyła niemal z gniewem, trącając zbiedzonego męża, który gapił się właśnie na kelnera podającego kufle brązowego piwa — za porcję gęsi żądają 10 Westmarek! To jest więcej, niż my razem zarabiamy w ciągu całego dnia, nicht wahr? I oburzona odciągnęła opierającego się Gustawa, który miał, jak się zdawało, wielki apetyt na piwo.

W chwilę potem miejsce przy karcie zajęło dwoje młodych.....

— Czy jadłaś kiedyś kawior?—zapytał on.

— Nie, nigdy — odpowiedziała ona.

— No to i dzisiaj nie zjesz, — roześmiał się kawaler, tknął palcem w to miejsce jadłospisu, gdzie widniała cena: 50 gr kawioru — 17 Westmarek (około 3 dolarów według „nieoficjalnego" kursu).

Machinalnie liczyłem ludzi przy słupku przed tarasem: w ciągu pół godziny naliczyłem 59 czytających, w tym samym czasie zaledwie trzy osoby weszły do lokalu ale i te zamówiły tylko kawę i lody.

WIECZNY KŁOPOT: CENY I ZAROBKI

Problemy gastronomiczne oraz zagadnienie cen i zarobków nie kończą się jednak przy restauracyjnym stole. Problemy te omawiane są przy każdej okazji, w mieszczańskiej kuchni i w gabinecie lekarza, za kulisami teatrów i na hali fabrycznej, na ulicy i w domu. Luksusowe magazyny o złoconych wystawach starają się łowić klientów na zniżkę cen i konkurują ze sobą wielkością tekturowych szyldów z napisem: „dziś znowu taniej o 20 proc." — Berlińczycy, a głównie młode Berlinianki wzdychają smętnie patrząc na wspaniałe torebki damskie, na rozrzucone powabnie w oknach modele wzorzystych sukien, na peleryny ze srebrnych lisów, na paryskiego Chanela Nr 5, cóż kiedy za sukienkę ze sztucznego jedwabiu (170 Westmarek) — biegła, rutynowana stenotypistka musiałaby oddać całą miesięczną pensję.

— Wir muessen abwarten — trzeba poczekać — mówią jedne i idą do domu.

— Zu teuer — za drogo — mówią inne i śpieszą na stację kolejki podziemnej, aby pojechać wprost do HO, popularnych sklepów w sektorze radzieckim, gdzie mniej jest wprawdzie srebrnych lisów, francuskich perfum i angielskich parasoli, ale za to dostateczny wybór odzieży i artykułów potrzebnych każdej biuralistce, każdej pani domu, każdemu człowiekowi pracy. I co najważniejsze: w sklepach HO (Handelsorganisation) płaci się w markach wschodnich, które na Kurfuerstendamm spekulacja polityczna obniżyła do 25 proc. ich rzeczywistej wartości.

Również i żywność w dzielnicy radzieckiej jest tańsza: od niedawna obniżono cenę kartofli w wolnej sprzedaży do 6 marek za 50 kilo a kalafiory, szparagi, rabarbar, ogórki i czereśnie sprzedawane są bez kartek i ograniczeń w sklepach i na każdym targowisku.

WIECZORNY PEJZAŻ MIASTA

Wieczorem, gdy zapadną żaluzje sklepów na Kurfuerstendamm i zapalą nieliczne latarnie, przed nocne bary wychodzą portierzy w wytartych liberiach, rozjaśnionych blaskiem złotych guzików. Przy pustych stolikach smętnie rzępoli muzyka. „Bardamki" poprawiają przed lustrem maquillage, aby usta były jeszcze bardziej czerwone, oczy — niebiesko podcienione, a paznokcie jeszcze bardziej rubinowe. Ale daremnie w dzień powszedni portierzy czekają przed wejściem na auta z gośćmi, daremnie w czasie deszczu zachęcają otwartymi parasolami. Cudzoziemcy, z chwilą, gdy dolar spadł na łeb na szyję, stronią od niemieckich lokali, a spekulanci w dzień powszedni są zajęci do późnej nocy obliczaniem zysków i ustalaniem kursu waluty na dzień następny.

Za to w sobotę u „Bardinet", w „Clubie Royall", w „Grota Lazzura" oraz w innych lokalach o nie mniej szumnych nazwach, pieni się niemiecki szampan Henkla (którego przedstawicielstwo miał kiedyś Ribbentrop) a na tle histerycznego chichotu dziewcząt o rudych włosach i paznokciach koloru zakrzepłej krwi słychać pijanym głosem śpiewane pieśni.

Te same, które słychać było w dobie trwania „tysiącletniego Reichu", śpiewane może przez tych samych, co i wówczas ludzi....

LEOPOLD MARSCHAK

KĄCIK SZACHOWY

Brożyński prowadzi w Olsztynie

po VII rundach turnieju

W VII-ej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Olsztyna, Kalinowski wygrał z Züssem, Kołomecki z Kalinowskim, Bieńkowski ze Świetlikowskim, Katarzyński z Schelsem, Drożyński z Kalinowskim, Szybiński z J. Leokajtis, Züss z Sempiołem, Hoppe z Lewkowiczem, Woździński z Wiśniewskim, Schels z Aniołem i Kalinowskim i Anioł z Sempiołem. Markun i Anioł zremisowali.

Stan turnieju przedstawia się następująco: Lewkowicz, Barg, Katarzyński, J. Leokajtis, Sempioł i Züss posiadają po 1 pkt., Kamiński i Markun po 1 i pół, Winiewski i Świetlikowski po 2, S. Leokajtis 2 i pół, Kalinowski — 3, Anioł — 3 i pół, Bieńkowski, Szybiński i Woździński po 4, Schels i Hoppe po 5, Kołomecki — 7 i Brożyński — 8. Tadrowski bez punktu. (lb).

Guzikówna i Szwach

najlepsze rakiety juniorów radomskich

Zgodnie z zapowiedzią podajemy naszym czytelnikom dalszą listę najlepszych tenisistów Radomia.

Juniorzy: Szwach — ZKSM Broń, Naumowicz — ZKSM Broń, Cała — RKS Ogniwo, Lambach — RKS Ogniwo, Szewczyk — ZKSM Broń, Alberski — RKS Ogniwo, Tomala — ZKSM Broń, Słomski — ZKSM Broń, Nowicki — ZKSM Broń i Białsiewicz — RKS Ogniwo.

Juniorki: Guzikówna — ZKSM Broń, Jordańska — RKS Ogniwo.

Innowacją bieżącego sezonu będzie wprowadzenie przez kapitanat RK OZT gier o listę klasyfikacyjną w skali okręgowej.

W najbliższym czasie opracowany zostanie regulamin gier klasyfikacyjnych, który podany będzie do wiadomości poszczególnych klubów.

Zmiana ta wpłynie dodatnio na formę czołowych graczy naszego okręgu.

Reprezentacja woj. kieleckiego

na ogólnopolskie zawody szkolne

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, w bieżącym miesiącu odbędą się w Warszawie ogólnopolskie igrzyska sportowe szkół średnich. Przed wyłonieniem reprezentacji naszego województwa w każdym mieście odbyły się eliminacje wstępne, a ostatecznych dokonano kilka dni temu w Kielcach, których wyniki już podawaliśmy.

W dniu dzisiejszym zgodnie z zapowiedzią, podajemy skład reprezentacji województwa, którą ustaliła komisja sędziowska szkolnych władz sportowych.

W konkurencji biegu na 60 metrów pań wyjadą: Woszczenko (Ostrowiec) Wolszczak (Kielce). Sztafeta 4x75 (pań): Woszczenko, Wolszczak, Gierowska (Kielce) i Patyna (Radom).

Bieg 100 m panów: Kurzyk i Konietz (Kielce).

Sztafeta męska 4x100: Konietz (K), Piróg (K), Chojnacki (R) i Lupiński (R).

Bieg na 1500 mtr: Roguyski (Sandomierz) i Lipiec (K).

Sztafeta olimpijska (rozbita) 800 m. Roguski (S) 400 — Piróg (K), 200 — Konietz (K), 100 — Kurzyk (K).

Skok w dal (dziewczęta): Bereziński (R), Woszczenko (Ostr.); (chłopcy): Kurzyk (K), Kozak (Częstoch.).

Skok wzwyż (dziewczęta): Paciorek (R) i Karczewska (R).; chłopcy: Grelewski (Sandom.) i Sałata (R).

Rzut dyskiem (dziewczęta): Ozga i Swoszówna z Ostrowca. Chłopcy: Wyderko (R) i Majewski (O).

Rzut oszczepem: Mąkosa (R) i Green (K).

Kula (dziewczęta): Ozga (O) i Emeryk (R). Chłopcy Filipecki (C) i Wyderko (R).

Drużynę siatkówki żeńskiej reprezentować będą radomianki. Drużyny męskie — szczypiorniak — Kielce; koszykówka — Radom i Częstochowa, siatkówka — Radom i Jordanka — Pionki.

Ogólnopolski zjazd

motocyklistów w Skarżysku

Polski Związek Motocyklowy organizuje 11 i 12 b.m. ogólnopolski Zjazd Motocyklistów. Zjazd ten odbędzie się w Skarżysku, a jego organizację przekazano KS Ogniwo (Zeork). Spodziewane jest przybycie najlepszych motocyklistów z całej Polski.

Główne imprezy odbędą się w dniu 12 b.m. na stadionie Ogniwa. Najciekawszą z nich będzie „gymkhana", oraz wyścigi na żużlu. Zwycięzcy otrzymają wiele cennych nagród.

12 b.m. uczestnicy Zjazdu złożą na Borze wieńce — na mogile pomordowanych przez Niemców pierwszych bojowników o wolność.

Rozgrywki międzyszkolne

w Skarżysku

Pierwsze runda rozgrywek sportowych o tytuł mistrza szkolnego Skarżyska i puchar przechodni Ośrodka Szkoleniowego ZZWM Nr 2 została zakończona. W piłce nożnej na czele tabeli uplasowała się drużyna KS Merkury (Gimnazjum Handlowe i Liceum Administracyjne) przed KS Mechanik (OSZ), KS Sztubak (Państwowe Gimn. Ogólnokszt. im. A. Witkowskiego) i KS Technik (Gimn. Przemysłowo-Energetyczne).

W piłce siatkowej na czele znajduje się KS Mechanik, przed KS Sztubakiem, KS Merkury i KS Technik.

RADIO

W dniu 9 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Wszechnica: 8.35, 20.00.

11.40 Dla przedszkoli; 12.20 Dla wsi; 12.50 Przerwa; 15.30 Dla dzieci; 15.50 Skrzynka ogólna; 16.00 Dla młodzieży; 16.20 Kompozytor Tygodnia: Saint-Saens; 17.15 Muzyka radziecka; 17.50 Poradnik językowy — Doroszewski; 18.05 „Dla każdego coś miłego"; 19.15 Utwory Mendelssohna; 19.45 Arie i pieśni; 20.20 Koncert z Czechosłowacji; 21.40 Melodie taneczne; 22.00 „Meksykanin" — słuchowisko; 22.45 Muzyka lekka; 23.00 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycyj.

Ostatnie kilka dni!

Cyrk Harry'ego

Najstarsze przedsiębiorstwo widowiskowe, założone w 1880 roku. Reprezentuje bogaty rewelacyjny program.

W przedstawieniu udział biorą:

Artyści krajowi i zagraniczni

Początek przedstawienia o godz. 20 w niedzielę i święta o godz. 16 i 20.

Białystok, ulica Piwna

366-1

Skradziono kartę rejestracyjną

nr 1002/48 RKU Olsztyn, leg. służbowa nr 01710 wyd. przez „Służba Polsce" Olsztyn, zaświadczenie prawa jazdy nr 546 (czerwone) na nazwisko Świerzewski Stanisław syn Aleksandra urodz. 25.6.1928 r. zam. Olsztyn, Kr. Jadwigi 10 m. 2.

Gwarantowana trutka

»ŚMIERĆ MUCHOM«

Prowincja zaliczenie, rabaty. Wytwórnia Renata Krauze, Warszawa, Barska 15. K 2569-0

Kierownictwo Powiatowej Szkoły Powsz.

DLA DOROSŁYCH

w Olsztynie ogłasza zapisy do wszystkich semestrów na rok szk. 1949/50.

Zapisy te będą przeprowadzane w dniach od 20.VI .49 do 28.VI rb. w godzinach od 15 — 18-tej w gmachu szkolnym przy ulicy Moniuszki 10. Przy zapisach należy okazać dokument, stwierdzający datę urodzenia. K 491-1

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe

w Olsztynie, ul. Marsz. Stalina 6

ZATRUDNI

wykwalifikowanych samodzielnych krawców, szewców, wykwalifikowane samodzielne krawcowe oraz manicurzystkę.

Dr Nowosielskiemu

we Włoszczowie za umiejętnie przeprowadzoną operację na mężu, który wskutek skrytobójczego wystrzału miał w 12 miejscach przedziurawione jelita i sumienną opiekę w szpitalu serdeczne Bóg zapłać.

1553-1 Apolonia Zapołowa.

Dnia 5-go czerwca 1949 r. odeszła z domu pozostawiając troje dzieci i męża

Maria Jamróz

z domu Banik urodzona 16 lipca 1908 r. w Częstochowie. Za jej postępowanie i długi nie odpowiadam.

Michał Jamróz

2128-1 Częstochowa-Zawodzie, ul. Złota 63b.

P. Z. G. S. Górowo

poszukuje na dobrych warunkach

2 pracowników (pracowniczek młodych, w charakterze sił pomocniczych do buchalterii. Wymagana znajomość zasad rachunkowości i uprzednia praktyka. Możliwość dalszego dokształcania i odbycia kursów. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować bezpośrednio do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Górowie Iławeckim.

ZRZESZENIE PRZEDSIĘBIORCÓW GORZELŃ ROLNICZYCH ODDZIAŁ — OLSZTYN

ogłasza

SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „OPEL-SUPER" W DRODZE PRZETARGU OFERTOWEGO

Wymieniony samochód można oglądać codziennie od godz. 9 — 13 w garażach przy ul. Kopernika 44.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Oddziału Zrzeszenia Przedsiębiorców Gorzelń Rolniczych w Olsztynie, ul. Kościuszki 41, do dnia 20.VI. b. r. do godz. 15-ej. o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zrzeszenie Przedsiębiorców Gorzelń Rolniczych Oddz. Olsztyn zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wynik przetargu, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K. 492-1

Dyrekcja Ośrodka Szkolenia Zawodowego Zjednoczonych Stoczni Polskich w Gdańsku

podaje do wiadomości,

że egzaminy wstępne

do klas pierwszych

Liceum Mechanicznego I stopnia i Szkół Zawodowych

oraz klasy 3 Gimnazjum Mechanicznego

rozpoczną się w dniu 30 czerwca r. b.

Podania o przyjęcie należy składać na drukach wydawanych przez sekretariaty szkół do dnia 25 czerwca br. pod adresem: Gimnazjum i Liceum Mechaniczne 1 stopnia, Gdańsk, ul. Drewnica 16, Szkoła Zawodowa Metalowa, Gdańsk, ul. Drewnica 16, Szkoła Zawodowa Metalowa, Gdynia, ul. Czechosłowacka 16 (stocznia).

Przy szkołach w Gdańsku jest internat. Na odpowiedzi pisemne należy załączyć znaczek pocztowy. K 2848-0

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na zbiór owoców w sadzie owocowym, znajdującym się przy D. L. P. w Radomiu, ul. 1-go Maja 68.

Informacje i szczegółowe warunki są do przejrzenia w gmachu Dyrekcji w godzinach urzędowych w pokoju Nr. 19 na parterze.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę sadu owocowego" należy składać w Dyrekcji L. P., pokój Nr. 20, II piętro do dnia 20/VI. 1949 r. do godziny 10-ej. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-ej, pokój Nr. 19 I piętro.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaoferowanej ceny, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 925-1

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W OLSZTYNIE

zatrudni natychmiast:

1) Księgowego - budżetowego — ze znajomością przebitki na stanowisko Kier. Sekcji budżetowo - sprawozdawczej.
2) Starszego referenta zaopatrzenia Składnic (wymagana znajomość branży materiałów budowlanych)..
3) Sprawną maszynistkę z dłuższą praktyką.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna w godzinach urzędowych. K. 488-0

Julisz Lulawski 37

SKRZYDŁO DEDALA

* *

— No... ten Olczak nie był nasz człowiek. Wiele mu brakowało. W pewnych sytuacjach byłby może naszym wrogiem nawet... Jak tylu innych z Armii Krajowej... Tak... Sądzę, że zbyt wiele mu brakowało, żebyśmy mieli obarczać się grzechem zwykłego pragnienia zemsty...

— A że w tym wypadku zabójca jest komunistą, to nic dla ciebie nie znaczy?

— Wiesz dobrze Stefanie, że całe życie poświęciłem zwalczaniu tego najgroźniejszego i najbardziej niszczącego zła na ziemi...

— Wiem. Ale w tym wypadku chodzi o konkretne postanowienie w sprawie konkretnego człowieka.

— Każdego konkretnego człowieka chciałbym widzieć w szeregach, które zwalczają zło...

Odrowąż się żachnął: — Przecież nie będziesz próbował nawracać Ignacego Ziembę!

— Każdego człowieka pragnąłbym widzieć w szeregach zwalczających zło — powtórzył z coraz bardziej nieruchomą twarzą dawny prezes Sodalicji Mariańskiej, — jeśli jednak w szczególnym wypadku jest to niemożliwe...

— Załatwione — sięgnął Odrowąż po leżący na stole kapelusz. — Trzeba go zastrzelić. Mogłeś zgodzić się ze mną od razu.

— Trzeba zrobić wszystko, aby uchronić przed tym człowiekiem nasze trudne zadania i cele — poprawił go Świtajło i wsunął ręce w rękawy gestem zakonnika.

Dwaj wysłani przedtem nie od razu znaleźli tego, którego mieli śledzić. Ulica była pełna ludzi, lecz widzianego z okna kształtu ramion i koloru kapelusza brakowało. Młodzieńcy zmarkotnieli zrazu. — Tam!— ucieszył się jeden z nich nagle. — Wychodzi z tamtej kamienicy. Dziewiąty numer domu. Zapamiętaj.

— Nie widzę — odszepnął drugi, z bezgrzesznymi oczyma chłopca bawiącego się w Indian. — Myślisz, że to ten w jasnej marynarce?

— Ależ nie! Tamten tam, w szarym kapeluszu. O, przystanął i poprawia ręką kapelusz. Poszedł dalej. Idzie coraz szybciej...

Ignacy Ziemba przystanął i poprawił kapelusz. Był to znak dla towarzyszy spod dziewiątego, że za rogiem czeka już na nich samochód. On sam jednak minął czarnego Fiata obojętnie i poszedł dalej. Zaczął iść coraz szybciej. Trzeba było zdążyć z zawiadomieniem innych o tym, co ich dziś czekało. Na Placu Mariackim wskoczył w przejeżdżający tramwaj, który poniósł go, skrzypiąc i dzwoniąc, jak karuzela.

Dwaj młodzi ludzie znowu stracili go z oczu. Ale znamy już dom, do którego zaszedł po drodze... Żona dozorcy gadała, że bywa tu codziennie — pocieszali się wracając, gdy rozglądanie się po placu i zaułkach przyległych nie zdało się na nic.

Tymczasem Ziemba wysiadł przy końcowych numerach ulicy Długiej i zaczął piąć się po schodach, już po chwili mocno zadyszany. Kłucie między żebrami dusiło oddech, jak coraz ciaśniejszą obręcz. — Coś z tym sercem naprawdę niedobrze — pokręcił głową, opierając się o poręcz. — A ileż to jeszcze tego przede mną! Spojrzał z dołu na odkryte piętra klatki schodowej, i pomyślał o tym wszystkim, co trzeba zrobić dziś wieczorem i jutro, i za rok, i jeszcze później. Zerknął poprzez swe silne ramiona wstecz: niepełne jedno piętro i pięćdziesiąt lat życia. — Nie przypuszczałem, że zdążę doczekać się choroby serca, że mogę umrzeć po prostu na serce — uśmiechnął się sam do siebie i w tym uśmiechu, niewidzianym przez nikogo, twardy rysunek twarzy złagodniał przelotnie. — Umrzeć na serce! Byłoby to doprawdy dziwne.

Gdy miał lat jedenaście, kula carskiego żandarma przebiła mu udo wśród tłumu robotniczego w Łodzi, tuż obok ojca, wąsatego tkacza, który niósł sztandar i wraz z innymi rzucał groźne okrzyki. Chłopak leżał potem długo w gorączce, z zakażeniem krwi, bliski śmierci. Ściany parterowej izdebki osnuwała wilgoć i pająki, młodsze rodzeństwo popłakiwało z głodu. Wieczorami matka wracała z pracy, chwiejąc się na nogach, a ojciec siedział za popękanym stołem coraz pochmurniejszy. Wyrzucono go z fabryki. Matka błagała, aby zaniechał roboty partyjnej. Nie chciał. Przez okno dusiły lepkie wyziewy rynsztoka.

(D. c. n.)

Plenum olsztyńskiej woj. Rady Narodowej pod znakiem sprawozdania wojewody gen. M. Moczara

Punktem ciężkości obrad wczorajszego plenum Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej było sprawozdanie wojewody gen. M. Moczara z przebiegu wiosennej akcji siewnej, zawierające najnowsze dane liczbowe.

Zagajając obrady przewodniczący OWRN ob. St. Piaskowski powitał siedzącego przy stole prezydialnym przedstawiciela kancelarii Rady Państwa ob. Zamościaka, a następnie udzielił głosu rad. A. Kruczyńskiemu, który imieniem klubu PZPR odczytał wniosek w sprawie Eislera. Wniosek ten przytaczamy w pełnym brzmieniu

W SPRAWIE EISLERA

„W związku ze zwolnieniem z więzienia brytyjskiego długoletniego bojownika o socjalizm Gerharda Eislera, oraz przybyciem jego do Polski, OWRN przesyła wyrazy uznania dla niezłomnego stanowiska, jakie zajmował w czasie swojej wieloletniej działalności politycznej, a zarazem radości, że zakusy anglo-amerykańskie, skierowane przeciwko jego osobie, zostały udaremnione na skutek stanowczej postawy mas ludowych całego świata.

Po jednomyślnym przyjęciu tego wniosku Rada przyjęła do wiadomości następujące zmiany, jakie zaszły ostatnio w jej składzie.

NOWI RADNI

Wobec złożenia rezygnacji przez radnych E. Gilla, A. Jankowskiego, I. Kuca, Z. Niziołomskiego, W. Okrajniego, A. Szczypczyńskiego i O. Hessa — weszli na ich miejsce ob. ob.: P. Jurczyk (PZPR) i trzej radni z PSL — W. Omietański, J. Pawłowski i A. Włodarski. Ponadto otrzymali mandaty ob. ob.: B. Stachnio na miejsce E. Owsianego i W. Cienkiewicz na miejsce St. Tusińskiego.

Wobec rezygnacji członka prezydium ob. Szczurzewskiego Rada na wniosek klubu SD, poparta jednomyślnie przez inne kluby, powołała na to stanowisko ob. Lisowskiego (SD).

AKCJA SIEWNA

Okładając do następnego sprawozdania inne sprawy, omawiane w toku dalszych obrad, strzeszczamy na razie pierwszą część sprawozdania wojewody.

Na wstępie mówca podaje ostatnie dane, dotyczące wykonania wiosennej kampanii na roli.

Dowiadujemy się, że plan wojewódzki, opiewający na 400.655 ha upraw polowych i 4.800 ha warzyw, wykonany został z dużą nadwyżką, wynoszącą ponad 60 tys. ha (razem 461.387 ha), że poza planem zaorano 56.634 ha, z czego obsiano 31.612 ha, czyli łącznie w toku akcji wiosennej sami tylko drobni rolnicy bez PGR osiągnęli 492.995 ha, do czego dochodzi zaoranych i gotowych do obsiewu 25.022 ha odłogów.

— Są to — stwierdza mówca — cyfry nieścisłe i to w znaczeniu dodatnim, gdyż w szeregu wypadków przekonano się, że uzyskane wyniki są lepsze, niż wypada z meldunków. I tak np. pewien starosta ustalił, że w gromadzie, gdzie według meldunku miało pozostać 200 ha odłogów, faktycznie poszedł pod zasiew cały posiadany obszar ziem ornych.

W drugim wypadku lotna kontrola wykryła w gromadzie Dywity (pow. olsztyński) zamiast wykazanych 50 ha ziemi obsianej — 280 ha.

STAĆ NAS NA WIĘCEJ

— Osiągnięte wyniki zawdzięczamy — konstatuje ob. wojewoda — zorganizowanemu systemowi działania. Mimo to trzeba stwierdzić, że w tej kampanii wyzwolony został nie cały jeszcze zasób posiadanej energii, która czeka dopiero na wyzwolenie w następnych kampaniach rolnych.

Ten wielki sukces w walce o chleb osiągnęli biedacy i średniacy mimo przeszkód, jakie rzucały im pod nogi elementy antydemokratyczne, uprawili oni o 93.070 ha ziemi więcej niż przewidywał plan wojewódzki, przekraczając go o 23 proc.

DALSZE OSIĄGNIĘCIA

W ramach tego planu uzyskaliśmy inne jeszcze zwycięstwo, mianowicie w dziele rejonizacji. Mówca przytacza także cyfry, z których widać że województwo nasze podtrzymuje zdecydowanie kurs na hodowle. Mimo iż Min. Rolnictwa zaplanowało dla nas 54.268 ha roślin pastewnych teren nasz z własnej inwencji podniósł ten plan do 100.492 ha (wykonano faktycznie 105.170 ha).

Wyniki te mówią, że w gospodarce rolnej wkraczamy zdecydowanie na drogę planowania, że siejemy to, co potrzebne jest społeczeństwu a nie jednostce.

Małorolni i średniorolni chłopi coraz lepiej rozumieją istotę planowania i drogę, jaką pragnie kroczyć Państwo Ludowe.

Dalszy ciąg referatu wojewody podamy w numerze następnym. (l)

Ogólnokrajowy zjazd przemysłowy
już jutro rozpoczyna obrady w Olsztynie

Inicjatywa urządzenia w Olsztynie ogólnopolskiego zjazdu przemysłowego, który, jak to już sygnalizowaliśmy wczoraj, odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 bm. przy udziale około 150 osób, wyszła z Min. Przemysłu Lekkiego, jako dowód uznania dla naszej regionalnej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego za jej dotychczasową działalność na polu odbudowy zakładów przemysłowych w najbardziej zniszczonym przez wojnę województwie olsztyńskim.

Program pierwszego dnia obrad po otwarciu zjazdu przez ob. wojewodę w sali OWRN przy ul. Artyleryjskiej, nie zaś w hali fabrycznej, jak pierwotnie projektowano, obejmuje przemówienia przedstawicieli partii, oraz referat dyrektora Przemysłu Miejscowego inż. Dobrzenieckiego na temat zadań przemysłu lekkiego i jego roli w dziele odbudowy kraju.

Po południu tegoż dnia uczestnicy zjazdu i zaproszeni goście będą zwiedzali samochodami zakłady przemysłowe miejscowej dyrekcji w Olsztynie i Ostródzie, a w ich liczbie jedyną w Polsce fabrykę łodzi i kajaków.

Dnia 11 bm. w sali konferencyjnej OWRN odbędzie się posiedzenie uczestników zjazdu, poświęcone omówieniu wytycznych planu 6-letniego, wykonawstwa inwestycyjnego, wytycznych planu na br. i 1950, sprawom zaopatrzenia Przemysłu Miejscowego i zbytu produkcji w skali ogólnokrajowej. Całe popołudnie tego dnia będzie poświęcone dyskusji.

Ostatni dzień zjazdu wypełnią obrady poszczególnych działów administracji Przemysłu Miejscowego, mianowicie planowania, techniczno - inwestycyjnego, finansowego i handlowego.

Olsztyńskie czynniki gospodarcze łączą z tym zjazdem nadzieje na dalsze wydatne poparcie finansowe przez władze centralne naszego lekkiego przemysłu, który, jak się o tym same miały możność przekonać, wykazuje wielką inicjatywę i żywotność, dając gwarancję należytego wykorzystania kredytów. (l)

Organizacja II Targów Olsztyńskich
przewiduje szereg terminów dla wystawców

Komitet społeczny II Targów Olsztyńskich, które, jak już donosiliśmy, odbędą się w czasie od 3 do 14 września, ustalił już harmonogram, którego dokładne wykonanie zapewni dobrą organizację tej poważnej imprezy polityczno - gospodarczej naszego województwa.

Dla orientacji podajemy niektóre terminy harmonogramu.

Do dnia 10 bm. wszyscy biorący udział w II Targach Olsztyńskich nadsyłają opisy urządzenia projektowanego stoiska.

Do dnia 15 lipca dyrekcja Targów dokona przydziału miejsc na stoiska.

Od 15 do 31 lipca każdy z wystawców obowiązany jest sporządzić graficzny projekt urządzenia stoiska i przesłać go do akceptacji dyrekcji Targów.

Do dnia 27 sierpnia wszystkie eksponaty martwe muszą być dostarczone na teren Targów, natomiast zwierzęta do godz. 24 dn. 1 września. Wszystkie stoiska mają być gotowe już w dniu 31 sierpnia. (jj)

Stale wzrastają wypłaty
zasiłków rodzinnych

Wydatki olsztyńskiej Ubezpieczalni Społecznej na zasiłki rodzinne wzrastają z każdym miesiącem.

Niedawno jeszcze wynosiły 80 mil. zł. miesięcznie, natomiast w kwietniu wzrosły już do 112,7 mil. zł, co stanowi 65 proc. ogólnych wpływów Ubezpieczalni Społecznej. (lu)

400 delegatów kół miejskich TPPR w Olsztynie
obradować będzie w następny czwartek

W dniu 16 bm. w sali teatru im. St. Jaracza w Olsztynie odbędzie się II konferencja grodzka kół miejskich Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W obradach weźmie udział około 400 delegatów, przedstawicieli kół TPPR na terenie naszego miasta.

Zarząd grodzki TPPR czyni ostatnie już przygotowania, aby konferencja delegatów kół wypadła jak najlepiej.

Przypomnieć przy tym warto, że na I konferencji, która odbyła się w roku ubiegłym, obradowało tylko 180 delegatów. Obecna więc liczba 400 delegatów świadczy wymownie o wspaniałym rozwoju Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Olsztynie.

Porządek dzienny obrad poza przemówieniami powitalnymi przewiduje referat ideologiczny, sprawozdanie ustępującego zarządu, dyskusję, plan pracy na następny okres, wybory nowego zarządu i delegatów na zjazd wojewódzki TPPR. (an)

Dzień Olsztyna

KOLONIE I PÓŁKOLONIE

W dniu wczorajszym odbyła się w sali obrad Centralnego Związku Spółdzielczego konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych, na której omawiane były sprawy kolonii i półkolonii letnich, organizowanych przez CZS w ramach akcji socjalnej dla dzieci pracowników spółdzielczych.

W konferencji wziął ponadto udział delegat CZS z Warszawy ob. Pietrzak oraz przedstawiciele zw. zawodowego. (il)

DLACZEGO DWIE CENY

Dlaczego cena butelki płynu owocowego „Społem" z czerwoną naleplką w sklepie „Mazura" przy ul. Partyzantów kosztuje 90 zł, a w sklepie w Kortowie 110 zł? (lu)

PLENUM PRN

W dniu dzisiejszym odbędzie się plenarne posiedzenie olsztyńskiej Powiatowej Rady Narodowej. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z działalności ośrodków maszynowych, sprawozdanie komisji kontroli społecznej, walka z analfabetyzmem, oraz inne. (lu)

ZOM ODGRAŻAŁ SIĘ...

Wielokrotnie już Zakład Oczyszczania Miasta zapewniał władze miejskie i olsztyniaków, że ustawi na ulicach 200 nowych koszy dwóch typów: na śmiecie i na odpadki użytkowe.

Niestety, jak dotychczas, nie zauważyliśmy tych koszy (t)

„GWARDIA" ZMIERZY SIĘ Z „WISŁĄ"

W niedzielę 12 bm. olsztyńska Gwardia wyjeżdża do Grudziądza, gdzie rozegra mecz piłkarski z miejscową Wisłą.

26 bm. Wisła przyjedzie do Olsztyna na rewanż. (l)

Olsztyński Kolejarz
zwleka z odpowiedzią

ZS „Gwardia" wystąpiła do ZS „Kolejarza", tegorocznego mistrza okręgu z propozycją rozegrania towarzyskiego meczu piłkarskiego, z tym, że cały dochód przeznaczony będzie na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Olsztynie.

Jak dotychczas ZS „Kolejarz" zwleka z odpowiedzią. (t)

Zbiórka na odbudowę stolicy
przyniosła już w tym roku 10 mil. zł.

Szereg ostatnich akcji masowych, oraz aktualnych zagadnień, które wymagały rozpracowania w naszym województwie, przysłoniły nieco akcję Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, której wyniki uchodziły baczniejszej uwagi społeczeństwa.

Jednakże akcja ta bynajmniej nie została zahamowana, przeciwnie — rozwija się pomyślnie i, jak się obecnie dowiadujemy, wyniki jej są zupełnie zadowalające.

Stan wpływów na SFOS w roku bieżącym przekroczył w dniu 1 bm. 10 milionów zł. A przypomnijmy sobie, że w roku ubiegłym taką samą sumę osiągnęliśmy dopiero na początku września. Tak więc w stosunku do ubiegłego roku posiadamy „nadwyżkę" trzech miesięcy, co stanowi 40 proc. rocznego planu, wyznaczonego nam przez NKOW, i 25 proc. planu wojewódzkiego.

Różnica kwot pomiędzy tymi planami, jak wiadomo przeznaczona jest na odbudowę Domu Młodzieży w Olsztynie.

Dotychczasowy tegoroczny przebieg zbiórki na odbudowę Warszawy w naszym województwie wykazuje, że nadal najbardziej ofiarną grupą społeczeństwa jest świat pracy, który już dał 2 i pół mil. zł.

W tej grupie z kolei wysuwają się na pierwsze miejsce kolejarze.

Najmniejsze natomiast wpływy notujemy ze strony inicjatywy prywatnej, oraz lekarzy, adwokatów i duchownych. Zwłaszcza wśród tych ostatnich nierzadkie są wypadki wręcz negatywnego ustosunkowania się do akcji SFOS.

Z poszczególnych powiatów na pierwsze miejsce wysunęło się w roku bieżącym bezapelacyjnie Węgorzewo, realizując do dnia 1 bm. 46 proc. planu rocznego.

Również należytą działalność wykazują komitety w Bartoszycach, Olsztynie, Kętrzynie i Piszu. **Natomiast całkowita dezorganizacja pracy nastąpiła na terenie powiatu lidzbarskiego.** Jest to tym bardziej zastanawiające, że w roku ubiegłym społeczeństwo powiatu lidzbarskiego wykazało wielką ofiarność i pełne zrozumienie zagadnienia odbudowy stolicy, wykonując swój plan roczny w 180 proc.

Dziś pow. lidzbarski po pięciu miesiącach jest na szarym końcu, realizując zaledwie 12 proc. planu.

Sprawą tą powinny zainteresować się bliżej miejscowe czynniki. Należyte zorganizowanie pracy komitetu — to nie tylko wywiązanie się z obywatelskiego obowiązku pomocy dla zrujnowanej stolicy, ale równocześnie przyczynienie się do odbudowy wojewódzkiego Domu Młodzieży ZMP. (czo)

Niefrasobliwy wieczór humoru i piosenki
Gościnny występ artystów warszawskich

Gościnne występy ekipy artystów warszawskich „pod wodzą" Antoniego Jaksztasa mają w Olsztynie powodzenie.

Na premierowym wieczorze konferasierkę prowadził Antoni Jaksztas, śpiewała Felicja Daniszewska, Xenia Grey i Jerzy Golfert.

Satyrę i humor w wykonaniu A. Jaksztasa cechuje umiar i szczera niefrasobliwość. Wstęp do programu — Ballada o „Żołnierzu w czapce rogatej" (Jaksztas) wykracza poza styl rewiowy jak i popularna — „Aria z kurantem" ze „Strasznego Dworu" Moniuszki w dobrej interpretacji Jerzego Golferta.

F. Daniszewska odśpiewała „Wino, walc i ty" oraz „Rybacy z Capri" bardzo muzykalnie z wyczuciem nastroju tych lekkich utworów. Popularną arię z op. „Casanova" wykonała z pełnią wyrazu i wdzięku Xenia Grey.

Zwracały uwagę publiczności dobry skecz „Plan Marshalla" (Daniszewska, Golfert, Jaksztas), przyjęty rzęsistymi oklaskami, numery solowe Xeni Grey oraz duety jak np. „Nowoczesny flirt" (X. Grey i J. Golfert).

Wykonawczyni „Walca" Moszkowskiego i inteligentnej akompaniatorce Z. Zaleskiej należy się zasłużona pochwała. (za)

Gody Wiosenne

Stary Dzierzgoń wyprzedza inne miasta
w organizacji Godów terenowych

Po raz pierwszy odbędą się w tym roku Gody Wiosenne i poza Olsztynem. Oto Stary Dzierzgoń, niewielka osada na zachodnim krańcu powiatu morąskiego, wyprzedził wszystkie nasze miasta powiatowe w starcie do festiwalu godowego.

Dzierzgońskie Gody Wiosenne odbędą się już w niedzielę 12 bm. Program przewiduje wystawę prac młodzieży szkolnej, wyścigi kolarskie, popisy wokalne i taneczne, oraz widowisko regionalne z sakramentalnym spaleniem Smętka i topieniem Marzanny.

Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna do białego rana. Dzielni dzierzgowianie zapraszają na swoje święto całą Warmię i Mazury.

Życzymy im pięknej pogody i wyrażamy nadzieję, że w niedzielę zbudzi ich już o świcie warkot licznych samochodów z wycieczkami z Olsztyna, Ostródy, Morąga i innych naszych miast i miasteczek.

Kętrzyniacy ulegają
kolegom z Olsztyna

Olsztyńska Gwardia rozegrała w Kętrzynie, zapowiadany przez nas mecz piłkarski z miejscowymi gwardzistami.

Spotkanie zakończyło się porażką gospodarzy 1:7 (1:4). Dla Olsztyna bramki strzelili Książek 4. Tobolewski 2 i Kulibabka 1. (t)

W jednej rundzie

JUNACY WYGRYWAJĄ

W Piszu rozegrany został mecz piłkarski między miejscową SKS Ognisko i drużyną SP, stacjonującą w Rucianach.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem junaków 7:2 (3:1). Bramki zdobyli dla zwycięzców Jaśkowski — 3, Bauer — 2, Młynarczyk i Matusiak po 1. (l)

System oszczędzania na poczcie
przynosi już realne wyniki

Planowe podejście do akcji oszczędnościowej w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej daje już widoczne rezultaty.

Oto w pierwszym kwartale roku bieżącego dyrekcja olsztyńska Poczt i Telegrafów zaoszczędziła w gotówce 1.314.859 zł, na którą to sumę składają się oszczędności w godzinach nadliczbowych w zmniejszonych wyjazdach służbowych i w materiałach pędnych.

Dzięki natomiast normalizacji i zwiększeniu wydajności pracy zaoszczędzono 33 etaty pracowników umysłowych i 20 etatów pracowników fizycznych, co w stosunku rocznym daje oszczędność 4.867.000 zł.

Zwraca się baczną uwagę na zwalczanie marnotrawstwa materiałów, oraz na unikanie przestojów w służbie teletechnicznej, z których to źródeł roczne oszczędności wyniosą blisko pół mil. zł. (lu)

Ośrodki maszynowe
w akcji siewnej

W toku ostatniej akcji siewnej ośrodki maszynowe spółdzielni gminnych „S.Ch." zaorały 7.233 ha i obsiały siewnikami rzędowymi 41.342 ha (l)

34.800 nieruchomości w miastach
przejdzie na własność ludzi pracy

Ilość obiektów miejskich, objętych akcją uwłaszczeniową w naszym województwie, wynosi w chwili obecnej 34.800, z czego spisano już 28.560 nieruchomości.

Na sprzedaż wystawiono 6.220 i sprzedano definitywnie osobom prywatnym ze świata pracy 1.580 obiektów.

Ilość wniosków o nabycie wzrosła ostatnio do 4.880.

Wobec skomplikowanej procedury uwłaszczeniowej, która wymaga wykonania w terenie pomiarów, wycenienia poszczególnych nieruchomości i sporządzenia planów katastralnych, a następnie umów kupna — sprzedaży z wciągnięciem do ksiąg hipotecznych, akcja uwłaszczeniowa mienia nierolniczego potrwa zapewne do końca roku przyszłego. (l)

B-7950

Przykład godny naśladowania

Murowaną salę gimnastyczną
własnym wysiłkiem wzniosła szkoła w Milkach

(Od naszego korespondenta)

W szkole podstawowej w Milkach w pow. giżyckim odbyła się uroczystość skromna wprawdzie, ale posiadająca doniosły aspekt społeczny. Oto grono nauczycielskie wraz z kilkunastoma miejscowymi obywatelami dokonało niecodziennego wyczynu.

Szkole brak było sali gimnastycznej. Postanowiono więc własnymi siłami wybudować ją.

Od narad przystąpiono do czynu i po 58 dniach pracy, wykonywanej z niezwykłym zapałem, stanęła wprawdzie skromna, ale na potrzeby szkolne całkowicie wystarczająca murowana sala gimnastyczna.

— Jakimi funduszami rozporządzaliście, przystępując do budowy sali — zapytujemy kierownika szkoły, ob. W. Białobrzeskiego, który nie żałował ani pracy, ani zachodu przy realizowaniu powziętego postanowienia.

— Spotkaliśmy się z bardzo życzliwą postawą Kuratorium, które wyasygnowało 89.000 zł. Spółdzielnia uczniowska wniosła 50.000 zł Dochody z imprez szkolnych dały w sumie 111.000 zł. Oto cały nasz fundusz — wyjaśnia ob. Białobrzeski. — Reszty dokonała własna praca i zapał ofiarnych ludzi.

Osiągnięcia szkoły w Milkach, a tyczy to nie tylko budowy sali gimnastycznej, są już tego rodzaju, że władze szkolne zakwalifikowały ją do rzędu czołowych szkół podstawowych naszego okręgu, o czym też świadczy dar Ministerstwa Oświaty — piękny patefon z kompletem płyt.

Również kurator okręgu szkolnego, ob. Kieresiński, w uznaniu osiągnięć szkoły w Milkach przeznaczył na jej potrzeby 14 tysięcy zł, zebranych przez pracowników Kuratorium i oddanych do jego dyspozycji.

Przykład szkoły w Milkach godny jest naśladowania. Sądzimy też, że na pewno znajdzie naśladowców społeczników i w wielu innych szkolnych placówkach. (ul)

Nasi korespondenci donoszą

ELBLĄG. — Do naszego miasta przybyła 40 osobowa grupa repatriantów z Francji, pasażerów „Batorego" z ostatniego rejsu. Reemigranci otrzymali mieszkania, oraz najkonieczniejsze przedmioty użytku domowego. Przybysze, w większości pracownicy przemysłu, zostaną zatrudnieni w zakładach mechanicznych.

MORĄG. — Członkowie gminnej spółdzielni w Jurkach w olbrzymiej większości mało i średniorolni chłopi, postanowili uczcić Święto Ludowe zobowiązaniem się, iż w czerwcu każdy zwerbuje nowego członka spółdzielni. Dzięki temu liczba członków wzrośnie do 500. Równocześnie postanowiono wezwać do współzawodnictwa pracy wszystkie gminne spółdzielnie w powiecie morąskim.

OSTRÓDA. — Kilka dni temu podawaliśmy o „tajemniczym" znikaniu mięsa ze sklepów rzeźniczych w czasie pomiędzy godzinami handlowymi. Stan ten dotychczas nie uległ żadnej poprawie. Już w godzinach porannych mięsa nie ma. Ciekawi nas, dlaczego w innych miastach można kupić mięso bez kolejek? To rzuca cień podejrzeń na nasze rzeźnictwo. A może wreszcie odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą? (mr)

SZCZYTNO. — Działkowicze w naszym mieście mają wiele kłopotów z podlewaniem ogródków, ponieważ nie można u nas kupić polewaczki. Podobno od paru miesięcy zdąża w kierunku Szczytna większa ich ilość. Bo daj że cały wagon! Być może na jesienne deszcze trafią do spółdzielni, która je zamówiła. Czyżby jednak nie można było przyśpieszyć dostawy tego sezonowego artykułu pierwszej potrzeby? Sądzimy, że można. (cz)

PRABUTY. — Kolejarze naszego węzła w związku z Kongresem Związków Zawodowych wykonali szereg robót. Odnowiono biuro wagonowe, tzw. maglownię, 3 warsztaty monterskie, uporządkowano 4 place, usunięto 12 m sześć. gruzów, oczyszczono teren stacji na powierzchni 10.500 m kw. i wykonano szereg innych prac. Wartość wykonanych zobowiązań kongresowych stanowi ok. 60 tys. zł. (ul)

WĘGORZEWO. — Dla uczczenia Święta Ludowego miejscowy hufiec gminny Służby Polsce zobowiązał się uporządkować boisko sportowe i bieżnię, a ponadto zadeklarował czynną pomoc w likwidacji odłogów na terenie swojej gminy. (lu)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR im. JARACZA — „Małżeństwa doskonałe"; występ artystów scen warszawskich, godz. 20.

KINO „POLONIA" — „Rzym, miasto otwarte", prod. włoskiej, godz. 16.30; 18.30; 20.30; dozw. od lat 18.

KINO „MAZUR" — „Cygańska miłość", prod. angielskiej, godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 16.

Dyżurna apteka: „Pod Kopernikiem", ul. Stalina 34.

W ELBLĄGU

KINO „BAŁTYK" — „Za wami pójdą inni".

KINO „MARS" — „Młodość Maksyma".

Ogłoszenia DROBNE

UNIEWAŻNIENIA i ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kętrzyn na nazwisko Sulikowski Franciszek zamieszkały w Węgorzewie, ulica Kolejowa Nr. 45. K. 490-1

Zgubiono leg. PKP Nr. 963402 wydaną przez DOKP Olsztyn na nazwisko Stecko Leokadia. 549

Zgubiono zezwolenie na broń palną Michałowski Edward, zam. Klewno Reszel. 26956-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Olsztyn, leg. służbową PKP, książeczkę biletową na rok 1949/50 — DOKP Olsztyn, Grekulak Mikołaj syn Mikołaja, urodz. 1921 r., zam. Olsztyn. 544-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Rawicz na nazwisko Blajet Józef syn Andrzeja urodz. 1925 r., zam. w Wesołowie, pow. Szczytno 537-0